

---

środa, 02.04.2025

## 20. Rocznicą Śmierci Jana Pawła II

To był Wielki Piątek, kilka dni przed śmiercią, czas Drogi Krzyżowej w Rzymskim Koloseum. Papież Jan Paweł II samotnie modlił się w prywatnej kaplicy, nie mogąc fizycznie wziąć udziału w Drodze Krzyżowej. Ktoś zrobił Mu zdjęcie. Wyraz jego twarzy jest tak bardzo niesamowity, że gdy patrzę na te zdjęcia przeszywają mnie dreszcze. Co Papież wtedy przeżywał? Był mistykiem, wiedział i widział dużo więcej niż jakikolwiek człowiek na ziemi. Łączył swoje cierpienie z cierpieniem Jezusa - pewnie tak. Ale mam wrażenie, że swoje cierpienie łączył również z cierpiącym Mistycznym Ciałem Chrystusa, czyli Kościołem. Czy Papież widział wtedy przyszłość Kościoła? Czy widział te profanacje, szyderstwa, szarganie, opluwanie Kościoła? Czy błagał Boga za nami? Chrystus modlił się na krzyżu; "Ojciec odpuść im, bo nie wiedzą co czynią", czy tak też modlił się Jan Paweł II, tuląc się do krzyża? Dzisiaj Jan Paweł II jest Świętym, możemy modlić się za Jego wstawiennictwem. Dobry Patron na trudne czasy.

2 kwietnia 2025 roku, dwudziesta rocznica odejścia do Domu Ojca św. Papieża Jana Pawła II. Doskonale pamiętam ten kwietniowy dzień i wieczór. Takich dni, kiedy świat się zatrzymuje, nie można zapomnieć. Pracowałem w radiu, musieliśmy być przygotowani na każdą ewentualność i to w każdej chwili. Wszystko mieliśmy zaplanowane i przygotowane procedury, w razie gdyby gdyby..., nikt nie ośmielił się nazwać po imieniu, tej chwili gdy Papież umrze. Ale pozostawały jeszcze moje myśli i moja głowa. Lakoniczne komunikaty w ciągu dnia o stanie zdrowia Papieża, samotny wieczór wypełniony modlitwą, późnym wieczorem informacja.... odszedł... Ogarnął mnie taki żal, że nie mogłem znaleźć sobie miejsca w domu, pojechałem do radia, jak się okazało podobnie myśleli inni. Mimo późnej pory, radio wypełniło się ludźmi. Miałem wtedy wrażenie, że życie toczy się obok mnie, że patrzę na to co się dzieje, jakby trochę z boku. Podobnie czułem w czasie pandemii. Obok radia był nocny klub, ktoś przerwał zabawę i ogłosił, że Papież nie żyje, zabawa skończona. Wychodząca, rozbawiona młodzież komentowała, "a co nas k.... obchodzi, że umarł". Młody człowieku, jak ty nic nie rozumiesz. "Ojciec odpuść im, bo nie wiedzą co czynią".

Dzisiaj te same słowa, niestety, muszę powtórzyć ze zdwojoną siłą. Pokolenie, które żyje już ćwierć wieku, nie pamięta „Człowieka, który został Papieżem i Papieża, który pozostał Człowiekiem”, a dla mnie to cała moja młodość, dojrzewanie i dorastanie.

Święty Janie Pawle II módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.